

Wielkopolska gościła ambasadora ZRA

W drugim, a zarazem ostatnim, dniu pobytu w naszym mieście ambasadora Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Polsce Amina Mahometa Samy, przebywającego w Poznaniu w związku z inauguracją „Dni Kultury ZRA”, zbiegających się ze świętem narodowym ZRA — 18 rocznicą rewolucji lipcowej, ambasador złożył wieńiec pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, a następnie zwiedzał miasto. Amin Mahomet Samy oraz towarzyszące mu osoby byli kolejno gośćmi Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Muzeum Historii Poznania w Starym Ratuszu, a następnie Poznańskiej Fabryki Koncentratów Spożywczych. Po południu ambasador ZRA spotkał się w Rudnie z młodzieżą ZMS-owska, informując ją szczegółowo o aktualnych problemach politycznych i kulturalnych swego kraju. (ob)

Tydzień solidarności z narodem Laosu

Syryjski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki w oświadczeniu opublikowanym z okazji Międzynarodowego Tygodnia Solidarności z Walką Narodu Laosu o niezależność, potępił barbarzyńskie przestępstwa dokonane przez imperializm amerykański i jego sojuszników przeciwko milującemu pokój narodowi Laosu. Pismo wyraża pełną solidarność z narodem laotańskim.

Podobny tekst zawiera depesza przewodniczącego Prezydium KC NFW, Nguyen Huu Tho i przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego — Huynh Tan Phat. Wystąpił on wspólna depesza do przewodniczącego KC Patriotycznego Frontu Laosu — Souphanouvong z okazji ósmego rocznicy podpisania porozumień genewskich z 1962 roku, w sprawie Laosu i Tygodnia Solidarności z Narodem Laotańskim. (PAP)

Trwają poszukiwania „An-22”

W dalszym ciągu trwają poszukiwania nad Atlantykami radzieckiego samolotu „AN 22”, który przed tygodniem zaginął po wystartowaniu z Keflaviku na Islandii. Na jego pokładzie znajdowały się 23 osoby. Radziecka jednostka transportowała towary dla ofiar trzęsienia ziemi w Peru. (PAP)

W Indochinach bez zmian

Doradca delegacji amerykańskiej przy ONZ, Nelson, podał się do dymisji, motywując ten krok okolicznością, że nie zgadza się z polityką zagraniczną Waszyngtonu. W liście do Sekretarza Stanu Rogersa zaproteściował on przeciwko poczynaniom USA w Indochinach, które nazwał „jednym z największych błędów strategicznych i politycznych w historii amerykańskiej”.

Amerykański rzecznik wojсковy w Sajgonie oświadczył, iż w środkowej części kraju doszło do gwałtownych walk między partyzantami południowo-wietnamskimi a wojskami amerykańskimi. Po stronie amerykańskiej w walkach wzięły udział oddziały naziemne, śmigłowce, bombowce nur-

kujące i artyleria. Walki trwały półtorej godziny.

Do innych starć doszło 60 km na północny wschód od Sajgonu, gdzie amerykańscy żołnierze z I dywizji kawalerii powietrznej walczyli z partyzantami.

W piątek w Laosie zestrzelono trzy amerykańskie śmigłowce.

Rzecznik amerykański donosił, iż rakietą wyrzuconą omyłkowo przez amerykański śmigłowiec trafiła w amerykański patrol, raniąc 14 żołnierzy. Wypadek ten zdarzył się w pobliżu granicy kambodżańskiej w prowincji Phuoc Long.

Oddziały wojsk syjamskich przekroczyły granicę Kambodży i toczą na jej terytorium działania bojowe z siłami patriotycznymi. Informuje o tym „Washington Evening Star”, powołując się na informacje pochodzące z kół wojskowych w Phnom Penh. Oddziały te — jak stwierdza dziennik — prowadzą operacje w okęgach Kambodży graniczących z syjamskimi prowincjami Ubon i Sisake.

Tamtejsi obserwatorzy łączą ten fakt z niedawną wizytą generała Lon Nola w Bangkoku i jego rozmowami z przywódcami syjamskimi. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna od 16 st. na południowym zachodzie do 21 st. na wschodzie.

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
26/27 VII 1970
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 176 (8220)
Cena 50 gr

Wzrosła produkcja przemysłu

Komunikat GUS o wykonaniu planu gospodarczego za I półrocze

Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu 1970 r. Poniżej podajemy najważniejsze dane zawarte w komunikacie.

Produkcja globalna przemysłu zwiększyła się o 8,5 proc. Operatywny plan produkcji towarowej wykonano w 101,8 proc. Wysokie tempo wzrostu osiągnięto w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, środków transportu i metalowym (12,8 proc.), przemyśle

metali nieżelaznych (12,2 proc.), w przemyśle odzieżowym (12,5 proc.) oraz w przemyśle chemicznym i gumowym (11,6 proc.).

Udział przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, środków transportu i metalowego w produkcji globalnej, wzrósł z 30 do 31,3 proc. W przemyśle tym przekroczono plan produkcji obrabiarek. Przemysł chemiczny i gumowy nie dostarczył natomiast zaplanowanych ilości nawozów azotowych, polichloru winylu i opon. Poprawiło się natomiast zużycie surowców.

W przemyśle włókienniczym i odzieżowym uzyskano ponad planową produkcję artykułów dziewiarskich. Zwiększono również produkcję wyrobów wykonanych na nowoczesnych maszynach dziewiarskich.

W przemyśle spożywczym połowy ryb morskich zwiększyły się o 16,6 proc., a produkcja drobiu białego o 26 proc.

Zatrudnienie w przemyśle zwiększyło się o prawie 68 tys. osób przekraczając 4 mln osób. Wydajność pracy w przemyśle — mierzona wartością produkcji globalnej na jednego zatrudnionego — była większa o 6,6 proc. Udział wydajności pracy w przyroście produkcji globalnej zwiększył się z 54,4 proc. do 80 proc. Poprawiło się nieco wykorzystanie czasu pracy robotników grupy przemysłowej.

Warunki atmosferyczne nie były pomyślne dla rozwoju produkcji rolniej. Rolnictwo poniosło znaczne straty w zasiewach zbóż ozimych: wiosną zaorano ok. 890 tys. ha zbóż (głównie żyta) i 30 tys. ha rze paku, obsiewając znaczną część tej powierzchni zbożami jarymi. Stan upraw żyta ozimego ocenia się jako słaby.

Wstępne wyniki czerwcowego spisu zwierząt gospodarskich wykazują spadek pogłowia trzody chlewnej o 6 proc. Pogłowia bydła zmniejszyło się o 1,4 proc., w tym pogłowia krów o 2,3 proc. Ogólna liczba traktorów w rolnictwie przekroczyła 200 tysięcy.

Na inwestycje w gospodarce społecznej wydatkowano prawie 75 mld. zł, co stanowi wzrost o 4,6 proc. i oznacza wykonanie rocznych założeń planu w 42,3 proc. Oddano do użytku szereg ważnych obiektów: nowe turbospoły o mo-

cy 206 MW, obiekty produkcyjne w Kopalniach „Wieczorek”, „Moszczenica”, „1 Maja” i „Zofiówka”, spalnię rud żelaza w hucie „Bobrek”, urządzenia do produkcji szliferek w zakładach im. Strzelczyka w Łodzi, wytwórnię półprzewodników w fabryce „TEWA” w Warszawie, szereg obiektów w Ursusie, dwie wytwórnie nawozów fosforowych w Zakładach Chemicznych „Police”, oddziały produkcji włókna ciętego w toruńskiej „Elanie” i gorzowskim „Stilonie”. Plan oddawania obiektów inwestycyjnych do eksploatacji nie został jednak w pełni wykonany.

Polskie Koleje Państwowe przewiozły blisko 179 mln ton ładunków — nieco mniej niż przed rokiem. Do wykonania zadań zabrakło prawie 3 proc. Uspiecznione przedsiębiorstwa transportu samochodowego przewiozły natomiast 165 mln. ton ładunku, tj. o ponad 7 proc. więcej. Łączny tonaż morskiej floty handlowej wynosił 1841 tys. DWT.

Obroty handlu zagranicznego wzrosły o 16,3 proc. Zadania roczne w eksporcie wykonano w 51,7 proc., a w imporcie — w 49,9 proc. Wzrósł w naszym wywozie udział maszyn i urządzeń.

Sprzedaż w uspołecznionym handlu detalicznym wzrosła o 5 proc., osiągając wartość 212,7 mld. zł. Dostawy mięsa i przetworów oraz masła były limitowane wielkością skupu żywca i mleka. Niesprzyjające warunki atmosferyczne opóźniły dostawy wczesnych ziemniaków, warzyw i owoców.

Przeciętne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej — w przeliczeniu na pełne etaty — osiągnęło 9.534 tys. osób (o 1,7 proc. więcej). Osobowy fundusz płac wzrósł o 5 proc. Przeciętna miesięczna płaca nominalna netto w gospodarce uspołecznionej wynosiła 2.191. (PAP)

Sytuacja powodziowa

W nocy z piątku na sobotę fala kulminacyjna na Wiśle w Płocku osiągnęła poziom 728 cm, przekraczając o 228 cm stan alarmowy. Rano stan wody zaczął się powoli zmniejszać. Dzięki odpowiedniemu zabezpieczeniu brzegów nie zanotowano w Płocku poważniejszych szkód. Wysoka woda znajduje się już na terenie woj. bydgoskiego.

Kulminacyjna fala Odry przesunęła się do woj. wrocławskiego, przekraczając w wielu miejscach minimalnie stan alarmowy. W godzinach rannych wznowiona została żegluga na Odrze między portami Opolo i Koźle. (PAP)

nych w celu znalezienia wyjścia z sytuacji.

Debaty w Pentagonie

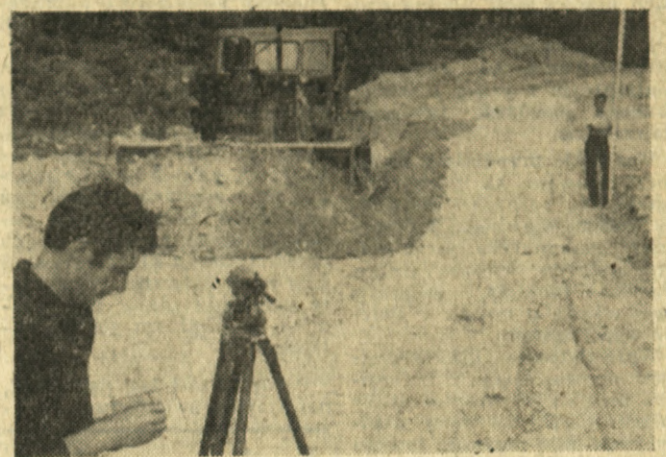
Od piątku w senacie amerykańskim toczy się debata nad wnioskiem Pentagonu o dalsze kredyty. Chodzi o szereg planów przetransportowania

większych środków finansowych na rozbudowę systemu obrony przeciwrakietowej (ABM).

Delegacja radziecka w Bułgarii

Radziecka delegacja wojskowa z ministrem obrony narodowej ZSRR — marszałkiem A. Greckim, odwiedziła w piątek miasto Plewen i Szipka, gdzie 100 lat temu

Coraz lepsza droga



Ruchliwa droga prowadząca z Kielc do Łodzi, na odcinku Kielce — Sulejów ma kilka niebezpiecznych dla ruchu kołowego serpentyn o ostrych zakrętach i gwałtownych spadkach jezdni. Do najbardziej groźnych należy odcinek drogi w okolicach Miedzianej Góry i Bobrzy. Trasa ta jest obecnie modernizowana kosztem 8 mln złotych.

CAF — Wawrzynkiewicz

Czy w Berlinie Zachodnim będzie „trybunał konstytucyjny“?

Zachodniobermberskie koła polityczne — donosi korespondent PAP red. Jerzy Wankowicz — zwróciły baczna uwagę na decyzję komendantur wojskowych USA, W. Brytanii i Francji, odrzucającą wniosek senatu o zgodę na utworzenie w Berlinie Zachodnim „Krajowego Trybunału Konstytucyjnego”.

Decyzja ta została przekazana burmistrzowi miasta Schuetzowi 24 bm. w formie odpowiedzi na jego list. W liście tym Schuetz formalnie prosił o zaaprobowanie tego projektu, załączając jednobrzmiące teksty uchwały na ten temat przyjęte przez senat niemiecki oraz frakcje SPD i FDP razem z opozycyjną CDU w Izbie Deputowanych Berlina Zachodniego.

Miejscowe koła polityczne interpretują decyzję przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich jako wyraz ich stanowiska, że konstytucja NRF nie obowiązuje w Berlinie Zachodnim. Niedopuszczalne jest więc istnienie w mieście instancji sądowej tego rodzaju, której zadaniem byłoby rozstrzyganie faktycznych lub domniemych czynów popełnianych na obszarze Berlina Zachodniego, co do których zachodziłoby podejrzenie, że koludują one z konstytucją NRF.

W związku z nowym aktem prawnym trzech mocarstw zachodnich, obserwatorzy polityczni przypominają, że komendantury wojskowe USA, W. Brytanii i Francji dotychczas formalnie nie unieważniły swego listu do senatu z 29 sierpnia 1950 roku, który odrzucał artykuł pierwszy konstytucji berlińskiej mówiący o „przynałeczności Berlina Zachodniego do NRF”. Przeciwnie, pismo to zostało potwierdzone przez trzy

mocarstwa zachodnie dodatkowym listem z maja 1967 roku, w którym mocarstwa te stwierdziły, że Berlin Zachodni „nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej, nie znajduje się w sferze działania konstytucji NRF i nie posiada właściwości kraju wchodzącego w skład federacji”. (PAP)

Przed wyjazdem Scheela do Moskwy

W przeddzień wyjazdu do Moskwy minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel weźmie udział w specjalnym posiedzeniu Zarządu Głównego FDP. Na posiedzeniu tym poinformuje on członków kierownictwa FDP o wynikach przeprowadzonych przez niego konsultacji w USA i w W. Brytanii. Scheel wyjeżdża do Moskwy na końcową fazę rokowań, w sprawie układu o wyrzuceniu się siły w stosunkach NRF — ZSRR. (PAP).

Poparcie dla strajkujących dokerów

W piątek przed konsulem W. Brytanii w Nowym Jorku odbyła się manifestacja na znak solidarności ze strajkującymi dokerami brytyjskimi. Demonstranci zostali rozproszeni przez policję. Doszło do starć. Kilka osób zostało rannych, pewną liczbę manifestantów aresztowano.

Już ponad półtora tygodnia trwa strajk brytyjskich dokerów. Jednakże do chwili obecnej nie ma żadnych oznak, które wskazywałyby na rychłe zakończenie konfliktu między pracownikami portowymi i przedsiębiorcami. Przedsiębiorcy i popierający ich rząd uporczywie odmawiają zaspokojenia słusznych żądań 47 tys. robotników portowych Anglii.

Rząd brytyjski powołał w stan gotowości ponad 30 tys. żołnierzy. W szczególności krytycznej chwili mogą oni zostać skierowani do portów, aby zastąpić tam dokerów. Jednakże do chwili obecnej władze angielskie ociągają się z wydaniem podobnego polecenia.

PAP

Absolwenci szkół średnich muszą się wykazać pełnią wiedzy

Nowe zasady egzaminów dojrzałości, które obowiązywać będą młodzież od roku szkolnego 1970/71, są bardzo surowe i wymagające. Stanowisko to jest podyktowane potrzebami szkoły wyższej, która oczekuje na młodzież dobrze przygotowaną, legitymującą się wysokim poziomem wiedzy.

Zaostrzone zostają więc już kryteria wstępne. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu maturalnego będą oceny przynajmniej dostateczne ze wszystkich przedmiotów. Jedną z nich będzie eliminacja ucznia. Podobnie, jedna ocena niedostateczna na egzaminie maturalnym z pracy pisemnej oznacza niezdanie egzaminu dojrzałości.

Wszystkie przedmioty na maturze zdawane są pisemnie i ustnie. Na egzamin maturalny składać się będą 3 przedmioty: matematyka, język polski oraz do wyboru: fizyka, chemia, biologia, geografia bądź wiedza o Polsce i świecie współczesnym.

Wprowadzenie dla wszystkich obowiązujących egzaminów ustnych niezależnie od wysockości uzyskanej noty z piśmennego daje możliwość lepszego zapoznania się z poziomem umysłowym delikwenta, umiejętnością samodzielnego rozumowania i wnioskowania, co jest nieodłącznym elementem stopnia przygotowania przyszłych kandydatów na studia wyższe.

Wiadomo jednak, że poziom szkół średnich jest zróżnicowany. Wiadomo też, że nie wszyscy kończący te szkoły wybierają się na uczelnie wyższe. Nie wszyscy też, jak można przypuszczać, będą w stanie przejść surowe wymagania egzaminu dojrzałości. Aby jednak skończyć z panującym liberalizmem wobec słabszych uczniów, jaki niejednokrotnie miał dotychczas miejsce, młodzież która ukończy klasę IV, uzyskując noty dostateczne ze wszystkich przedmiotów ale do egzaminu dojrzałości nie przystąpi, bądź podejmie tę próbę ale egzaminu nie zda, otrzymywać będzie świadectwo ukończenia liceum. W ten sposób uhonorowany zostanie trud i wysiłek 12-letniej nauki.

Świadectwo nie będzie dawać uprawnień do ubiegania się o przyjęcie na uczelnię wyższą, ale torować będzie drogę do szkół pomaturalnych, do których ta młodzież będzie mogła wstąpić bez egzaminu. Rozwiązany zostanie w ten sposób bardzo poważny problem społeczny. Dość znaczna część młodzieży, która co roku z różnych przyczyn losowych do egzaminu dojrzałości nie przystępuje bądź egzaminu tego nie zdaje, nie uzyskiwała dotychczas określonego statusu wykształcenia. Uzyskanie obecnie świadectwa ukończenia liceum ogólnokształcącego będzie miało, istotne znaczenie przy podejmowaniu pracy i ustalaniu wysockości wynagrodzeń. Dotychczas bowiem ta grupa młodzieży

z traktowana była jako posiadająca wykształcenie podstawowe.

Nie znaczy to jednak, iż posiadacze świadectwa ukończenia szkoły średniej będą mieli zamkniętą dalszą drogę awansu i kształcenia. Przeciwnie, daje im się znacznie więcej szans na zdobycie matury niż miało to miejsce dotychczas. Będą oni mogli w okresie najbliższych 4 lat 3-krotnie ubiegać się o zdobycie świadectwa dojrzałości. Składać będą ponownie egzaminy tylko z tych przedmiotów, z których dostali noty niedostateczne. Przedmioty uprzednio zdane na egzaminie maturalnym zostają zaliczone.

Po upływie 4 lat, delikwent, posiadający świadectwo ukoń-

czenia szkoły średniej, będzie mógł zdawać egzamin dojrzałości powtarzając już wszystkie 3 przedmioty maturalne. Warto przy okazji dodać, że do tychczas obowiązywało w tym wypadku powtarzanie egzaminów ze wszystkich 12 przedmiotów obowiązujących w ostatniej klasie liceum.

Wielominowany zostaje z egzaminu maturalnego język obcy. Byłoby to niepotrzebne dublowanie, gdyż kandydat na studia wyższe musi się wykazać odpowiednim przygotowaniem, ponieważ język obcy jest przedmiotem obowiązującym.

Ogólne zasady nowych kryteriów zdawania egzaminów maturalnych w liceach ogólnokształcących dotyczyć będą również techników zawodowych, z tym, że zamiast egzaminu z przedmiotu wybranego (poza matematyką i polskim) młodzież zdawać będzie egzamin z przygotowania zawodowego, tak jak to ma miejsce obecnie. (PAP)

Jezioro spłynęło do Gangesu

Tragedia w Himalajach

Nagle obsunięcie się skał, które zamykały jezioro Gohana Tal w Himalajach, było zapewne głównym powodem poniedziałkowej tragedii w dolinie rzeki Alaknanda, 300 km na północny wschód od Delhi — donosi korespondent PAP red. Ryszard Piekarczyk.

Reportery prasy indyjskiej wrócili z Alaknandy i prze kazali w sobotę szczegóły katastrofalnej powodzi, która w ciągu 6 godzin zmyła doszczętnie kilka wiosek i konwój samochodów wiozący pielgrzymów hinduskich.

Konwój, w którym było 17 autobusów, wracał w ulewym deszczu z Badrinath, świętego miejsca w sercu Himalajów i przejechał 30 km wąską górską drogą wzdłuż Alaknandy, kiedy lawina zatrzymała go w miejscowości Belakuczi. Zapadał wieczór. Pielgrzymi, którzy było 600, siedzieli w samochodach lub pili herbatę w przydrożnych budach. Kierowcy grali w karty, gdy usłyszano silny grzmot. Wkrótce nadbiegli mieszkańcy chat przybrzeżnych, wołając, iż rzeka gwałtownie przybiera i że trzeba ratować się wspinaczką na przydrożną górę. Większość pielgrzymów wybiegła z autobusów i zaczęła pisać się po stromym i śliskim zboczcu. Inni uznali, że wystarczy wejść na dach autobusu. Ci zginęli w ciągu kilkunastu minut. Gwałtowny przybór wody spowodowany został tym, że w górze rzeki, całe jezioro wlało się do Alaknandy i podniosło jej poziom o sto metrów w ciągu godziny. Woda porwała konwój i wszystkie domy Belakuczi. Większość pielgrzymów zdążyła wspiąć się wyżej niż sto metrów i ocalała.

Gohana Tal powstało w końcu zeszłego stulecia, gdy 800 milionów ton skał dolomitowych osunęło się z Himalajów i zagroziło rzekę Wirhi, dopływ Alaknandy. Z czasem w zaporze tej powstała niewielka wyrwa, przez którą woda spływała w dolinę. W poniedziałek wyrwa gwałtownie się powiększyła i całe jezioro przepłynę-

ło do Alaknandy i dalej do Gangesu.

Badrinath, skąd wracali pielgrzymi, leży na wysokości 3000 m i jest Mekką Hindusów. Co roku między majem i październikiem, gdy pozwala pogoda, kilkaset tysięcy wiernych zdąża do świątyni Badrinath ze wszystkich zakątków Indii.

Wrocław — Poznań bez międzymiastowej

25 bm. Wrocław otrzymał tzw. pełnoautomatyczne połączenie z: Łodzią, Poznaniem i Szczecinem, na razie tylko w godzinach od 15 do 7 rano. Również od soboty po wykreśleniu numeru kierunkowego można otrzymać z Wrocławia natychmiastowe połączenie z sześcioma miastami Dolnego Śląska m. in.: z Jelenią Górą, Wałbrzchem i Kłodzkiem.

Centrale automatyczne działają jednostronnie (z Wrocławia). (PAP)

Uprowadzenie samolotu

W sobotę uprowadzony został na Kubę samolot należący do meksykańskiego towarzystwa lotniczego, który odbywał lot pomiędzy Meksykiem i Acapulco. (PAP)

Malborski refektarz odrestaurowany

W sobotę w zamku malborskim po pięciu latach żmudnych prac konserwatorskich przekazano do użytku miejsce wego muzeum — wielki refektarz. Ta sala mieszcząca się w skrzydle zachodnim należy do najokazalszych wnętrz zabytkowej budowli. W pomieszczeniu o prawie 500 metrach kwadratowych, po wygnaniu Krzyżaków, mieściła się rezydencja królów polskich. Strop, który z dużym nakładem środków właśnie zdołano odratować, wsparty na trzech smukłych kolumnach, zaliczyć można do najcenniejszych zabytków architektury w Europie.

W wielkim refektarzu urządzono wystawę poświęconą bronii w dawnych wiekach. (PAP)

Włoscy kombatanci z wizytą w Polsce

W naszym kraju gościła 33-osobowa grupa włoskich kombatantów — członków Narodowego Związku B. Internowanych (ANEI) z prezesem tej organizacji, senatorem prof. Parido Piasentim.

Goście odwiedzili miejsca internowania i straceń włoskich żołnierzy na terenie naszego kraju, więzienia i mordownię przez hitlerowskich oprawców po upadku Mussoliniego, a także groby włoskich żołnierzy z okresu I wojny światowej.

Włoscy kombatanci bawili m. in. w Częstochowie, Katowicach, Lublinie, Majdanku i Dęblinie. (PAP)

„Zasłużone dla Lubelszczyzny“

Wśród wielu dobrze pracujących przedsiębiorstw przemysłowych Lubelszczyzny, Zakłady Elektromaszynowe „EDA” w Poniatowej oraz Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, szczytą się od wielu lat nieczęsto spotykaną rytmicznością w wykonywaniu planów miesięcznych. „EDA” znana jest z różnorodnych wyrobów, niezbędnych w gospodarstwie domowym. Wszystkie gatunki pralek mają silniki z Poniatowej. Podjęto tu także produkcję agregatów do lodówek, a następnie małych silniczków do mikserów i młynków do kawy, sokowirówek i nawilżaczy.

W fabryce samochodów ciężarowych w Lublinie od ponad 8 lat nie zanotowano niedoborów produkcji, mimo kilkakrotnego jej zwiększenia i rozszerzenia asortymentu. Obecnie FSC produkuje 10 różnych typów samochodów ciężarowych i kilka — o specjalnym wyposażeniu (m. in. wozy strażackie).

W uznaniu zasług, oba zakłady za swoje osiągnięcia zostały wyróżnione odznakami „Zasłużony dla Lubelszczyzny”. (PAP)

Mniej korzystamy ostatnio ze zwolnień lekarskich

Absencja chorobowa zaczyna wreszcie maleć. Coraz rzadziej zaczynamy się ostatnio ubiegać o zwolnienia lekarskie. W czerwcu wskaźnik tej absencji (liczba dni zasiłków chorobowych na 100 ubezpieczonych) wyniósł 64,1 podczas gdy w maju — 65,4. Wskaźniki za analogiczne miesiące roku poprzedniego były wyższe i wynosiły odpowiednio 66,9 i 70,6.

Przy tak dużych rozmiarach absencji chorobowej zasadność pewnej jej części choć „zalegalizowanej” zwolnieniami lekarskimi może budzić wątpliwości. Potwierdzają je wyniki kontroli dokonanej przez zakłady pracy w I kwartale br. Przedstawiciele zakładów odwiedzili ponad 254 tys. pracowników korzystających z zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. Spośród nich ukarano blisko 2900 osób, pozbawiając ich zasiłku lub wynagrodzenia za wykorzystanie zwolnień do celów nie mających wspólnego z ratowaniem zdrowia. Zakwestionowano tym samym łącznie ok. 12 tys. dni niezdolności do pracy, na które opiewały zwolnienia ukaranych pracowników.

Tegoroczna absencja chorobowa dużo już nas kosztowała — już w pierwszym półroczu wypłacono na zasiłki blisko 2,6 mld zł. Z tej kwoty 530 mln zł musiały pokryć z funduszu plac same zakłady pracy, które przekroczyły przyznane im limity na zasiłki chorobowe.

Nawet w dotkniętych sankcjami finansowymi zakładach pracy administracja nadal nie wywiązuje się należycie z obowiązku przeciwdziałania nadmiernej absencji chorobowej. Powinno się to przede wszystkim przejawiać w działalności zapobiegawczej — dbałości o warunki pracy i organizację opieki zdrowotnej nad załogą, w okresowym analizowaniu absencji chorobowej, zagrożeni i szkodliwych czynników, które powodują choroby najczęściej występujące w zakładzie. Równocześnie chodzi też o działania zmierzające do umocnienia dyscypliny pracy.

W rażących przypadkach lekceważenia obowiązków przez administrację oddziały ZUS powtórnie uderzają po

kieszeni: w I kwartale obniżyły one kredyty na zasiłki chorobowe 256 zakładom na łączną kwotę 3,8 mln zł. (PAP)

Hitlerowscy lekarze zbrodniarzami

Po raz pierwszy opublikowany został w druku pełny tekst ważnego dokumentu dotyczącego jednego z aspektów hitlerowskiego ludobójstwa — zbrodni lekarzy w służbie III Rzeszy. Chodzi o tekst wyroku (wraz z uzasadnieniem), wydanego przez amerykański trybunał wojskowy nr 1 w Norimberdze 20 sierpnia 1947 r. — po 139 dniach procesu lekarzy hitlerowskich. Materiały z tego procesu były dotychczas jedynie przedmiotem opracowań częściowych.

Tekst wyroku został obecnie opublikowany w najnowszym numerze biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Wstrząsająca jest wymowa tego normyńskiego dokumentu, który na wielu swych kartach dotyczy losów Polaków pod okupacją hitlerowską. Jedną z nich dotyczy zaplanowanego przez gauleitera tzw. Warthegau — Artura Greisera, wymordowania 35 tys. Polaków chorych na gruźlicę.

Z „Głosem“ na urlop

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dla umożliwienia nabycia „Głosu Wielkopolskiego” w czasie urlopu w dowolnej miejscowości na terenie całego kraju — wprowadzono na okres letni indywidualną prenumeratę wczasową.

W celu zaprenumerowania „Głosu Wielkopolskiego” na dowolny okres należy:

● 10 dni przed pożądanym terminem otrzymania „Głosu Wielkopolskiego” dokonać wpłaty w urzędzie pocztowym — na konto Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu: PKO — 122-6-211831 — kwoty należnej za liczbę zaprenumerowanych egzemplarzy (każdy egzemplarz kosztuje 50 gr).

● Na odwrocie blankietu na leży podać dokładny adres wysyłkowy — termin prenumeraty od dnia do dnia. Ponadto należy określić rodzaj wydania: A, AB lub ABC.

Na blankiecie prosimy zaznaczyć: „Prenumerata wczasowa”.

W przypadkach jakiegokolwiek zakłócenia w dostawie „Głosu Wielkopolskiego” — reklamacje prosimy kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” — Dział Prenumeraty: Poznań, ul. Zwierzyniecka 9.

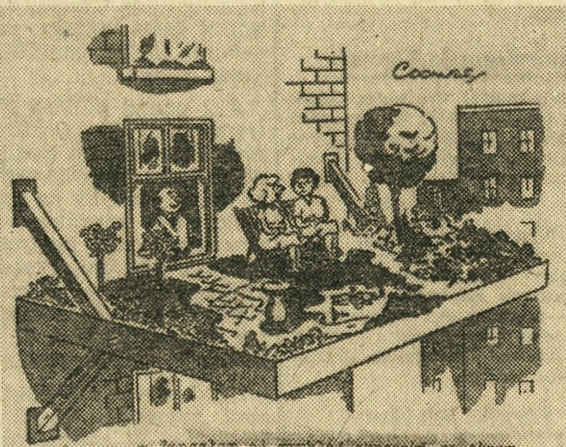
Nowoczesna łączność usprawnia żniwa

W woj. koszalińskim wypróbowano urządzenia łączności bezprzewodowej zainstalowane w 25 Państwowych Ośrodkach Maszynowych i w Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie. Urządzenia te zdają egzamin m. in. w czasie sianokosów. Awarie maszyn, są szybko usuwane. Radiotelefony pozwalają bowiem kierowcom ekipy montować z jednego miejsca na drugie, uniknąć tzw. pustych przebiegów, informować centralę o większych awariach a także o potrzebie przygotowania części zamiennych. (PAP)

Najlepsza tancerka świata

W Warnie zakończył się V Międzynarodowy Konkurs Baletowy. W sobotę 25 lipca międzynarodowe jury konkursu, któremu przewodniczy Galina Ulanowa (ZSRR) ogłosiło rezultaty.

Jury przyznało „Grand Prix” tancerce amerykańskiej Ewie Ewdokimowej. (PAP)



— Zaczęłam od zwykłej skrzynki za oknem...

WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Głodem jej nie zamorzą, niech się Urszula nie denerwuje, ale... co tu czuć przypalonego?

— Ach! To To pewno w piecyku Wstawiłam kluski z szynką na kolację.

Urszula pobiegła do kuchni, ja poszedłem za nią rozglądając się po mieszkaniu: ślady rewizji były aż nadto widoczne. Z kuchni buchnął okropny swąd spalenizny i różne „ochy!” i „achy!” Urszuli, po czym i ona sama pojawiła się na progu z dymiącym rondlem trzymanym przez ścięgę.

— To wszystko przez nich! — zawołała. — A co będzie ze mną? — rozplakała się nagle.

— Tss! Urszulo! Okna otwarte! proszę nie krzyczeć! Co będzie z Urszulą? A co ma być? Skoro Urszuli nie aresztowano razem z panią Mayling, to znaczy, że Urszula powinna robić swoje. Czy pani Mayling zostawiła Urszuli jakieś pieniądze na utrzymanie domu?

— Nie, pani Mayling wszystko sama załatwiała. Ja to tylko czasem po takie drobniaki biegłam. Ale ja mam swoich pieniędzy trochę!

— Nie o to chodzi. Proszę wziąć ode mnie ol dwadzieścia marek na zakupy i rano wszystko załatwić. Jak długo pani Mayling nie wróci niech wszystko idzie tak, jak dotychczas. Jutro proszę sprzątnąć po tej rewizji, a dziś niech Urszula idzie spać — nie płacz, bo to nikomu jeszcze nie pomogło. Dobranoc!

Otworzyłem okno i jeszcze raz usłyszałem „psi głos”, ale tym razem z dużej odległości: jeszcze kogoś widocznie wyrwano z domu i zawieziono do Moabit...

Rozejrzałem się po pokoju: rewidowali i tu, ale Urszula zdążyła z grubszą posprzątać: książki były do biblioteki wrzucone i oczywiście przetasowane tak, że nic nie było na swoim dawnym miejscu. No, ale u mnie przecież niczego podejrzanego znaleźć nie było można...

Padłem na fotel i począłem się zastanawiać, kto i za co mógł aresztować panią Mayling i w jakim sensie to aresztowanie mogłoby rzutować na moją osobę?

Rasowo pani Mayling była niewątpliwie czysta i „babkaryjka” mogłaby się wylegitymować łatwiej niż generał Milch, szef lotnictwa III Rzeszy. Za to, że za dużo gadała i nie ukrywała się ze swoją antypatią do nowych rządów? Hm! to by oznaczało, że Hitler rozpoczyna terrorystyczne rządy na całym świecie.

Zamknąłem okno, zgasiłem światło i... znów musiałem wziąć werona! żeby usnąć. Za dużo było wrażeń jak na jeden dzień, a następny nie zapowiadał się jako łatwiejszy.

Truda...

W ciągu dwudziestu czterech godzin, jeśli nie liczyć niedziel — ta dziewięćdziesiątka w moje życie i trudniła mi je w niebywały sposób. Łatwo Chęcińskiemu powiedzieć: „Heinz Witte jest kawalerem i musi zachowywać się, jak kawaler!” Albo nawet: „Jeżeli ona zechce, żebyś ją uwiódł — musisz to zrobić!” Na razie Truda zagarnia mnie bez żenady z zachłannością, na którą nie wygląda, a ja...? ja muszę tylko skwapliwie przytakiwać. A jeżeli dojdzie do romansu? O ile znam Włodzimierza Pogranickiego, to nic go tak nie przywiązuje do kobiety, jak właśnie te sprawy.

Usnąłem z trudem, noc miałem pełną niespokojnych snów, a rano poderwała mnie myśl, która mnie otrzeźwiła i wstrząsnęła:

— A jeżeli to Truda postarała się „uprzętnąć” panią Mayling, żeby mieć nieskrępowany dostęp do mnie?

Wyspa wolności

W najnowszej historii Kuby jest kilka dat, które przypominają o bohaterkiej walce patriotów z rodzimą tyranią i neokolonialną obecnością Stanów Zjednoczonych. Jedną z nich wiąże się z brawurowym atakiem stukilku dziesięcioosobowej grupy rewo lucjonistów pod wodzą późniejszego premiera Republiki, Fidela Castro Ruz, na koszar dyktatora Batisty.

Dopiero w sześć lat później w 1959 r. wojska powstańcze przejmują władzę w kraju, który wkracza na drogę socjalistycznych przemian.

Zwycięstwo kubańskiej rewolucji nie oznaczało jednak kresu walki z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem. Dlate-

go też dopiero z perspektywy minionego czasu można ocenić znaczenie, jakie dla dzisiejszej Kuby i całego kontynentu latyno-amerykańskiego miały wydarzenia, o których wspomina my w siedemnastą rocznicę szturm na fort Moncada. Następne bowiem lata zapisały się krwawymi zmaganiem z kontrrewolucją usiłującą przerwać pokojowy rozwój wyspy. Inwazja w Zatoce Świń — to zaledwie cząstka szerokiego programu zniszczenia wszystkiego, za co ginęli legendarni „barbudos”.

Kompromitacja w oczach opinii światowej zmusza wrogów kubańskiej rewolucji do obrania innej taktyki — Waszyngton, dysponując różnymi środ-

kami nacisku na rządy państw Ameryki Łacińskiej ogłasza ekonomiczną blokadę wyspy. Kuba zostaje też bezprawnie usunięta z Organizacji Państw Amerykańskich.

W ostatnich latach Latynosów coraz częściej przerywają izolację socjalistycznej republiki i postulują jej powrót do uprzednio zrekonstruowanej OPA. Anachroniczny, nie odpowiadający rzeczywistości bojkot ekonomiczny i dyplomatyczny Kuby dogorywa, czego najwymowniejszym świadectwem jest nawiązanie przez Chile oficjalnych stosunków handlowych z Hawaną.

W minionym okresie na Kubie dokonano się radykalne zmiany w rolnictwie i przemyśle, w oświacie i opiece społecznej. Rok 1969 nazwano rokiem decydującego wysiłku — stawka jest ostateczna likwidacja zacofania, którego skutki odczuwa jeszcze kubańska gospodarka. Zgodnie z perspektywicznym planem rozwoju szczególnie nacisk kładzie się na zwiększenie produkcji rolnej, a więc osiągnięcie — poczynając od roku bieżącego — rocznej produkcji cukru w wysokości 10 mln ton. „Zafr” — ba talia o wysokie urodzaje — trwa, a od jej wyniku zależy będzie wielkość rezerw eksportowych, które zagwarantują przypiływ z zewnątrz kapitałów niezbędnych do wykonania przyszłych zamierzeń ekonomicznych: dalszej industrializacji, stworzenia własnej bazy surowcowej, poprawy poziomu życia obywateli.

Naród Kuby buduje podwaliny ustroju socjalistycznego korzystając z doświadczeń bratnich krajów socjalistycznych i przy ich wszechstronnej współpracy. Kontakty z Kubańczykami z Moskwy, Warszawy, Pragi rozszerzają się i umacniają we wszystkich dziedzinach gospodarki, obrony, szkolenia kadr, kultury. Sukcesy „wyspy wolności” to także cząstka naszych wysiłków.

W siedemnastą rocznicę pierwszego rewolucyjnego zrywu życzymy Kubańczykom przede wszystkim pokoju, od którego zależy dalszy pomyślny rozwój Republiki.

(MW)

KSIAŻKA

Krajobraz utracony

Tak jak wszyscy jesteśmy bezbronni wobec czasu, tak też nikogo z nas nie oszczędza świadomość tej bezbronności. Kokolwiek nas w życiu spotyka, czas nam odbiera nieodwołalnie, choć pamięć i wyobraźnia usiłują toczyć nierówną walkę z tym ciągłym unicestwianiem, przechowywując bezładne strzępy, zatarłe kontury tego, co niegdyś było teraźniejszością i rzeczywistością. Kto z nas nie zna smutku tego „niegdyś”? Pragniemy, wbrew oczywistości, „zatrzymać” nasze życie. W części tracimy je, zapominamy całkowicie, pewne zaś fragmenty i zdania przesiadają, niekiedy zupełnie nieoczekiwane, zwłaszcza z dzieciństwa, wyolbrzymiamy i często do nich wracamy. Każdy z nas ma swój „krajobraz utracony”. Wrócić do niego, dać wyraz przemianom, przeciwstawić się mu — było to zawsze marzeniem poetów wszystkich czasów. Dodajmy: marzeniem najtrudniejszym, bo najbardziej ograniczonym, podsuwającym niezliczoną liczbę gotowych, wyczerpanych obrazów i metafor. Dać mu wyraz — udawało się tylko wielkim poetom.

Jednym z najpiękniejszych utworów polskiej poezji o tej tematyce jest wiersz Jarosława Iwaszkiewicza „Nie schowasz się w życie” — przynajmniej według osobistego gustu niżej podpisanego. Artyzm trudno wytłumaczyć, trudno o nim opowiedzieć, ponieważ nie istnieje on poza danym wierszem czy raczej — poza indywidualnym odbiorem tego wiersza. Cóż bowiem wyjaśnimy, stwierdzając niekiedy trafność i prostotę. „Nie schowasz się w życie”? Powszeczeństwo uczuć i obrazów, skreślonych przez poetę w dwóch, trzech słowach? I to takich, jakich gdzie indziej w literaturze nie znaleźlibyśmy? Wiersz jest na pozór tak prosty, że wydaje się niepoetycki i niepowabny. Jaką jednak kondensację uczuć i myśli kryje ta prostota. „Młode dociane życie nie skryje już” kogoś starszego, kto zwykł był tak kryć się przed światem jako dziecko, a kto teraz czuje się bezbronny i beznadziejny wobec czasu. Świat teraźniejszy jest pusty, „przezroczysty”, jak pisze Iwaszkiewicz, i przez ten pozorny świat przeziernie bardziej rzeczywistość przeszłości. W pewnym sensie bardzo podobny do „Nie schowasz się w życie” jest liryk Iwaszkiewicza „Gdy tu mój trup”. Kto zna opowiadanie Iwaszkiewicza „Panny z Wilka”, zauważy, że występuje tam ten sam motyw „przezroczystości świata”, że wiersz jest skrótem powtórzeniem wyrażonego tam przeżycia.

Zamierzałem mówić o całych „Xenii i elegiach” — tomiku nowych liryków Iwaszkiewicza. Przy jednym wierszu zatrzymałem się nieprzypadkowo, bo jest on dla całoci charakterystyczny, zarówno w tematyce, jak i w sposobie wyrażania jej (ów sposób wyrazu jest nowy, uproszczony do ostrości, przypomina późnego Staffa z „Wikliny” i niektóre wiersze Różewicza). Jest to liryka trąconego, oddalającego się krajobrazu, którym w koń-

cu staje się przecież całe nasze życie. Jest to też liryka przeciwu tego, do czego nieodwołalnie wszyscy się zbliżamy. W tomiku czytelnicy odnajdą dobrze znaną obsesję całej twórczości pisarza, obsesję przemijania.

Innym naczelnym motywem „Xenii i elegii”, stanowiącym dopełnienie obsesji czasu, jest wielka miłość życia, jakby bolesne przywiązanie do świata. W nowym tomiku jest też kilka wierszy, w których spotykamy się z pewną pociechą, mianowicie wiarą w niezniszczalność człowieczeństwa, mimo zniszczalności indywidualnej (np. utwór „Młody poeta, skąd ta gorycz?”). Tych, którzy chcieliby rzetelnie zainteresować się problematyką twórczości wielkiego polskiego współczesnego pisarza, zachęcam do przeczytania, nowo wydanej, doskonałej książki krytycznej Ryszarda Przybylskiego „Eros i Thanatos” — o wczesnej prozie Jarosława Iwaszkiewicza.

MARCIN BAJEROWICZ

Jarosław Iwaszkiewicz: „Xenia i elegie”, „Czytelnik”, Warszawa, 1970; opracowanie graficzne: Andrzej Heidrich.

Przepraszam, czy można?

Nie kruszmy kopii o miernotę

Nie ukrywam, że pretekstu do napisania tego felietonu dostarczył pewien młody korespondent z Gostynia, który w sposób równie żarliwy co zapalczywy, zaatakował redakcję za to, że zaznajomiliśmy czytelników z fragmentem pewnego artykułu gazety stołecznej wyrażającego się krytycznie o poziomie tegorocznego festiwalu piosenki w Opolu. Szczególnie zaś nie podobała się naszemu czytelnikowi teza, z której wynikało, że zbyt często prezentuje się w radiu utwory mało wartościowe, wychodzące z warsztatu twórczego zespołów młodzieżowych.

Podaję, że nasz korespondent albo zbyt dał się ponieść temperamentowi polemicznemu, albo też jego zamilowanie do „muzyki młodzieżowej” posunęło się tak daleko, że stał się nie tylko bezkrytyczny, ale i nietolerancyjny.

A w ogóle — co to znaczy: „muzyka młodzieżowa”? Wiele używa tego wyrażenia — ale czy jest ono słuszne? Czyżby istniał jakiś podział na muzykę przeznaczoną dla młodzieży i dla starszych? Domyślamy się tylko, że przez określenie to rozumiał nasz polemista przede wszystkim muzykę big-beatową, tę, którą uprawiają takie zespoły, jak No To Co, Niebiesko-Czarni, Trubadurzy, Breakout, ABC i inne. Nie zamykamy jednak tej muzyki „młodzieżową”. Lubi ją przecież wielu dorosłych. Podobnie nie słuszne byłoby nazywanie utworów Chopina, Bacha, Vi-

valdiego, Szymanowskiego, Pendereckiego, Strawińskiego, Lutosławskiego czy Bairda — muzyką dla starszych. Jest wielu młodych ludzi ceniących tę muzykę.

Celowo wymieniam tu kompozytorów muzyki poważnej. Wielu z nich hołdowało, czy hołduje muzyce nowoczesnej. Tymczasem nasz korespondent tylko muzykę big-beatową uważa za nowoczesną. Ba, myli pojęcia tak dalece, że pisze: „Weźmy dla przykładu malarsztwo, gdzie twórczość nowoczesna wcale nie pozostaje w cieniu sztuki tradycyjnej, wręcz przeciwnie, jest nawet bardziej eksponowana. Dlatego tak nie jest z nowoczesną muzyką młodzieżową, która przeciwieństwem pod względem artystycznym nie ustępuje muzyce dawnej i obecnej poważnej”.

Je jest to pogląd, zwłaszcza wśród młodzieży, odosobniony. Dlatego warto chyba poświecić tej opinii nie co uwagi. Przede wszystkim muzyka nowoczesna, to nie tylko ta, o którą tak zaciekłe kruszy kopie nasz Czytelnik. Nowoczesna jest także, muzyka poważna, nie mająca z big-beatem nic wspólnego. Penderecki, Lutosławski, Baird — to nazwiska, które się liczą nie tylko w Polsce, lecz i za granicą. Liczą się — wbrew temu, co sugeruje młody entuzjasta „muzyki młodzieżowej” — w światowej kulturze znacznie więcej niż ci, którzy — zdaniem czytelnika — zdobywają sławę „na największych rynkach fonograficznych świata”.

Tato od PO-ciaków



Taką nazwę wymyśliła dla swego ojca Krysia.

— Wie pan, tato jest ogromnie uczulony na punkcie samolotów, na których latał podczas wojny. To te kukurużniki „PO-2” o podwójnych skrzydłach.

Pani Stefania Pytłowa mówi, że Krysia to matczyna przylepka, ja jednak zdążyłem zauważyć, że uwielbia ojca. Dumna jest z niego, zwłaszcza wówczas, gdy zmienia cywilny garnitur na mundur lotniczy, z kapitańskimi dystynkcjami, zawsze elegancko odprasowany, z rzędmami orderów na piersi.

Wśród licznych weteranów II wojny osiadłych w rejonie nadnoteckim, kapitan rezerwy,

Tadeusz Pytel, jest jedynym lotnikiem. Dlatego syją się zewsząd zaproszenia na spotkania, prelekcje, okolicznościowe uroczystości.

Jest człowiekiem niezwykle dokładnym. Tego wymagała kiedyś służba wojskowa i sztuka pilotażu i to pozostało mu już we krwi. Odnotowuje więc każde spotkanie, podaniem daty, miejsca, środowiska, liczby uczestników, treści stawianych pytań itp. W specjalnie założonej księdze wpisuje do tej pory około setki takich spotkań.

Oto widzi siebie jako młodziutkiego elewa dęblńskiej „szkoły orla”, gdzie poznawał pierwsze tajniki pilotażu. To był rok 1938. Później został wcielony do 5 Pułku Lotniczego „Lida”. Pierwsze prawdziwe bojowe loty i gorzka świadomość, że polskie PZL-ki nie mają szans w walce z szybkimi myśliwcami wroga. 7 września stało się to, na co skazała była większość pilotów polskiego września. Z trafionej serii kaemu maszyny buchnął ogień. Zbawczy spadochron oświadczył, że nie ma szans. Kolejowej Miłosa w pobliżu Warszawy. Pilot przekształcił się w kanoniera obrony przeciwlotniczej stolicy.

Za sterem samolotu zasiadł ponownie dopiero w roku 1943, gdy po wyzwoleniu rodzinnego Tarnopola znalazł się w obozie szkoleniowym II Pułku Nocnych Bombowców „Kraków” w Grigorejowskoje pod Moskwą.

Do akcji pułk wszedł w czasie walk o przyczółki na Wiśle. W „osobistej książce lotów”, którą udało mu się zastrzymać, a z którą — jak mówi — rozstać się dopiero gdy zamknął oczy, pod datą 11 września 1944 r. zanotował pierwszy bojowy lot na „Po-2”, wykonany siłami całego pułku nad powstańcą Warszawą. Lotów takich, głównie w rejonie Czerniakowa i Placu Trzech Krzyży, zanotował około stu. Zwinnie „kukurużniki” leciały na wysokości 50 metrów, kryjąc się przed ostrzałem wroga w chmurach dymu, buchających z płonących domów i zrzucały walczącym oddziałom broń, żywność, medykamenty. Maszyna kapitana Jermakowa Fawalskiego i starszego sierżanta Tadeusza Pytla zrzuciła powstańcom 13 ton ładunków.

A obok tego była normalna walka, nocne bombardowania stanowisk wroga, zwłaszcza zaś artylerii przeciwlotniczej i reflektorów. Piloci „kukurużników” mieli na to swoje wypróbowane sposoby. Najpierw nad domniemane pozycje wysyłano samolot o wysokim pułapie, który „udawał” atak. Nieprzyjacieli natychmiast kierowali na niego ogień swych dział i snopy promieni reflektorów, ujawniając w ten sposób swoje pozycje. Wówczas ruszały do ataku „PO-ciaki”, lecące tuż nad ziemią i obrzucające cele 50-kilogramowymi bombami.

Wśród licznych epizodów wojennych są takie, których zapomnieć nie sposób. Do nich należy pamiętać dla pilota Pytla lot zwiadowczy z rejonu Bydgoszczy w kierunku Włocławka. W rejonie powrotnym niemiecki kaemista trafił serią w samolot, który płonąc leciał ku ziemi. A trzeba wiedzieć, że piloci PO-ciaków nie mieli spadochronów. Mieliby natomiast swoje sposoby, aby płonący samolot sprowadzić na ziemię. Tak manipulowali sterami, aby schodząc bo cznym ślizgiem kierować podmuch powietrza na zewnątrz, co chroniło przed oparzeniem i opóźniało moment eksplozji zbiornika. W ten sposób zalogą trafionego samolotu, ciągnącego za sobą smugę dymu, wyładowała na polu w rejonie Kaczorów-Dziembówka, tuż przy pozycjach niemieckich. Spadający samolot dojrzał radzieccy artylerzyści po drugiej stronie Noteci; otworzyli natychmiast ogień na pozycję wroga. Chronieni parasolami wybuchających pocisków dwaj piloci, którzy wyskoczyli z maszyny na moment przed eksplozją zbiornika, czołgali się przez ośnieżone pole, potem przez koryto zamarniętej rzeki do drugiego zbawczego brzegu.

Po raz trzeci pilot Pytel spadał ze swym samolotem w Bieszczadach, trafiony serią banderowców. I z tej opresji wyszedł szczęśliwie, udało mu się bowiem zejść podłogiem na stronę słowacką. Ale przedtem jeszcze były loty bojowe na Wał Pomorski, Kołobrzeg, wreszcie na płonący Berlin.

Wszystko, czego dowiedziałem się od Tadeusza Pytla dotyczyło spraw wielkich, samych pryncypiów historii i walki. Do nich zalicza też pokojowe już loty ze sławnymi ludźmi na pokładzie. Oto pod datą 3. 4. 46 r. zapisany został kurs Warszawa — Dęblin z Bolesławem Bierutem na pokładzie; 29. 4. 46 pasażerem na trasie Warszawa — Łódź — Warszawa był gen. Karol Świerczewski; 15. 5. 46 z Warszawy do Sanoka leciał marszałek Michał Rola-Zymierski; 16. 8. 46 lot Warszawa — Gdynia — Warszawa z gen. Marianem Spychalskim.

Wśród wielkich spraw wojny i historycznych wydarzeń znalazł się również czas na zwykłą ludzką miłość, zwłaszcza, że w sztabie jednostki pilota Pytla pracowała uroczą, czarnowłosa kapral Stefania. Frontowe miłości bywają podobno najsilniejsze. Uroczysty ślub, z wszelkimi wojskowymi sztykami, odbył się z początkiem 1944 roku.

Z ostatniego punktu dowodze nie o sztabu pułku, gdzie na przedpolach Berlina, Stefania Pytłowa wróciła do kraju. Swoich rodziców odnalazła w Chodzieży, wśród zabitego wojennego tłumu, jaki przewijał się przez punkty repatriacyjne. Na powrót męża musiała czekać jeszcze parę lat. Do cywila zwolniono go dopiero, gdy zgasył łuny w Bieszczadach. Przywiózł ze sobą jedynego trofeum — oryginalne śmigło „PO-2”, które nierzadko talizmanem zdobi dziś jedną ze ścian mieszkanka państwa Pytłowych.

Poznaczona wojennymi zniszczeniami, zabiedzona Chodzieży, nie przyjmowała przybywających z wschodu z otwartymi ramionami. Pod powierzchnią normalizującego się życia trwała walka polityczna. Tadeusz

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS

repertuaru próbuje się zastąpić długimi włosami, jaskrawymi strojami i na pełny regulator nastawionymi wzmacniaczami elektronicznymi, wówczas nie mogą pozostawać obojętny.

Oczywiście otwarta, przynajmniej w tych rozważaniach, pozostaje sprawa kryteriów oceny muzyki. Jak w każdej niemal dziedzinie sztuki są to wielkości trudno wymierne. Rzadko jednak bywa, żeby kryterium różniło się między sobą skrajnie. Na ogół to, co dobre nie otrzymuje oceny zupełnie jednoznacznie złej, a to, co złe, nie jest potępiane w czambuł. Chociaż i trafiają się wyjątki. Nie chciałbym jednak w tym miejscu zajmować się oceną poszczególnych zespołów, solistów, i utworów. Po pierwsze — nie czuję się na siłach do takiej oceny, a — po drugie — nie o to mi chodzi. Chciałbym tylko zauważyć, że muzyka beatowa nie ma monopolu na to, że jest tylko dobra. Podobnie jak tego monopolu nie ma też muzyka jazzowa, taneczna, operowa i koncertowa, poważna. I nigdy jeszcze nie słyszałem, by jakikolwiek miłośnik jazzu czy opery lub muzyki poważnej próbował stawiać sprawę, że wszystko co jazz czy opera, lub muzyka poważna jest dobre tylko dlatego, że to jazz, opera, lub muzyka poważna. Tak nie można dzielić ani muzyki, ani jakiegokolwiek innej dziedziny sztuki. Tak chyba niczego nie można dzielić. Nie ma więc też muzyki dla dorosłych i dla młodzieży. Muzyka może być dobra, przeciętna, albo zła. Walczmy o dobrą muzykę, nie kruszmy kopii o kiepską. I to właśnie w imię tolerancji. Tolerancji wobec innych upodobań, a także wobec naszych uszu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Jak się kąpać

Kiedy Agnieszka czy Jędrus są zdrowi, w ich rodzinach panuje radość i spokój. Kiedy zaś dziecko zachoruje — staje się to problemem dla rodziny i dla służby zdrowia, która przychodzi z pomocą, nie szczędząc sił, ni środków.

Zagadnienia szeroko pojętej opieki nad dzieckiem, z uwzględnieniem zdrowia matki, koordynuje stołeczny Instytut Matki i Dziecka, placówka o bogatym dorobku i nie mniej imponujących tradycjach. Zapoznajmy się z nim choćby w barzo wielkim skrócie.

A więc: wszechstronny rozwój dziecka — z uwzględnieniem wpływu środowiska w którym przebywa, sposobu odżywiania, zachorowań, śmiertelności w poszczególnych grupach wieku; zaburzenia układu krążenia w najwcześniejszym okresie życia, nowotwory wieku dziecięcego, stan zdrowia i warunki zdrowotne dzieci samotnych oraz opieka lekarska nad nimi — oto kilka problemów którymi zajmuje się Instytut Matki i Dziecka.

Na szczególną uwagę zasługują badania nad wadami wro-

dzonymi, m. in. fenyketonurią — schorzeniem — które wykryte w pierwszych miesiącach życia dziecka daje się zlikwidować, a nie wykryte w porę powoduje nieodwracalne wady organiczne. Pod kierunkiem instytutu zbadano 20 proc. urodzonych w 1969 roku dzieci. Wykryto ok. 70 przypadków tego schorzenia, stosując własne metody leczenia (m. in. dietę eliminacyjną). Opracowano także metody rehabilitacji dzieci z wadami słuchu, a dzieci z wrodzonymi wadami serca doczekali się metod wczesnej diagnostyki.

Ważna a często niedoceniana — sprawa żywienia dzieci znalazła również właściwe miejsce w pracach instytutu. Pod jego kierunkiem przemysł spożywczy dostarczał do sklepów różne mieszanki dla niemowląt, zaczął witalizować mleko, ustalił receptury posiłków dla niemowląt, małych dzieci itp.

Ocena fizycznego rozwoju dzieci z różnych środowisk dostarczała cennych danych resortowi zdrowia. Ciekawe wyniki przyniosły badania dzieci w środowiskach szybko urbanizujących się oraz porównanie rozwoju fizycznego dzieci ze wsi i z miast. Zainteresowano się też wpływem leków na rozwijający się organizm dziecka.

Niektóre kierunki badań w zakładach i pracowniach instytutu dotyczą zagadnień specjalistycznych. Na przykład sprawa przyswajania białka w różnych okresach rozwoju niemowląt. W Zakładzie Żywienia IMiD badano zdrowe niemowlęta w wieku od 2 tygodni do roku życia, przy czym kontrola grup żywionych według odpowiednich diet odbywała się 4 razy w miesiącu. Na podstawie tych badań stwierdzono m. in., że stopień zużytkowania i wykorzystania białka zmniejsza się z wiekiem, niezależnie od składu diety, że we wczesnych okresach rozwoju ustrój dziecka jest przystosowany do wchłaniania dużej ilości tłuszczu.

Sprawa reakcji organizmu na leki została ustawiona właściwie wraz ze stwierdzeniem że dziecko nie jest miniaturą ustraju dorosłego, lecz wykazuje odrębność morfologiczną i czynnościową. Świadomość tego faktu zapobiegła niejednej niebezpiecznej dla życia dzie-

ka pomyłce i zmusiła do opracowania najwłaściwszych zasad dawkowania leków u dzieci.

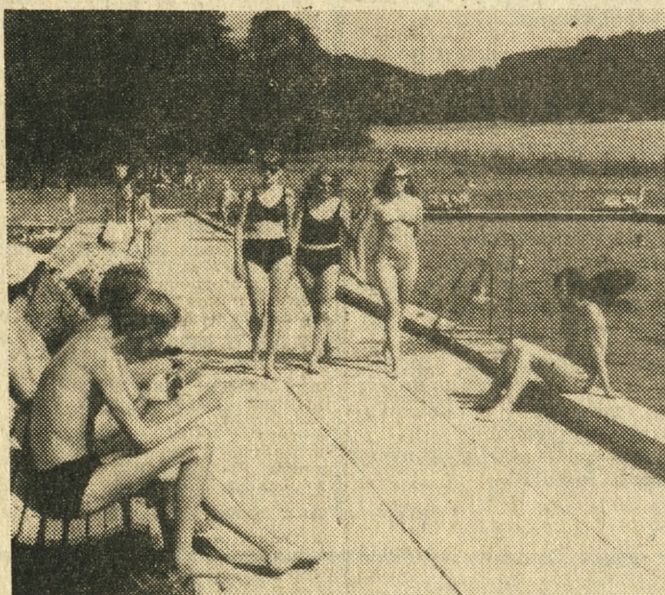
Niezwykle trudnym problemem w lecznictwie pediatrycznym jest zwalczanie zakażeń bakteryjnych. Niemowlęta nie mają ukształtowanej odporności własnej. Zakażenia w tym okresie życia mają zły przebieg. Gwałtowny postęp choroby zmusza więc lekarza do podejmowania szybkiej decyzji — jeszcze przed poznaniem wyników posiewów bakteryjnych.

Szereg leków antybakteryjnych wykazuje ponadto niebezpieczne dla dzieci działanie uboczne, a żaden z nich nie obejmuje swym działaniem wszystkich drobnoustrojów chorobotwórczych.

Praktyka ostatnich lat wykazała też, że leki przyjmowane przez matkę przed urodzeniem dziecka mogą mieć wpływ na jego rozwój. I to zagadnienie również wzięli na warsztat naukowcy z Instytutu. (WK)

Esperantyści w Toruniu

W Toruniu rozpoczęło się VI Międzynarodowe Seminarium Esperanckie. Seminarium to, organizowane staraniem koła naukowego esperantystów przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i Rady Naczelnej ZSP, potrwa do 31 bm. (PAP)



ZIEMI ZAGRAŻA CZŁOWIEK

Te słowa z piosenki Jana Pietrzaka jak ułat pasują do tematu dzisiejszego przeglądu prasy. Proponuję bowiem kilka pozycji na temat szkodliwej, a nawet niszczącej, choć nie zamierzonej działalności człowieka. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy z brzegu tygodnik, by bez trudu w nim znaleźć jakąś publikację właśnie na ten temat.

Oto „Kultura” publikuje artykuł Haliny Maleszewskiej pt. „Sandacz z nafty”. Autorka opisuje w nim historię, która się zaczęła z górą półtora roku temu. W styczniu 1969 roku Wisłą poniżej Plocka płynęły ławice martwych ryb. Spółdzielnie rybackie „Certa” z Włocławka i „Sandacz” z Torunia zażądały plocką „Petrochemię” o odszkodowanie w wysokości ponad 4 mln zł. Mimo że dowody w tej sprawie zdają się być bezsporne, Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Warszawie do tej pory nie podjęła decyzji. Z artykułu wynika, że wszystkie fakty niezbicie świadczą o winie „Petrochemii”. Ta jednak robi wszystko, żeby wykreślić się od konsekwencji — i to nie tyle ze względów finansowych, ale prestiżowych. „Petrochemia” sięga nawet po rzeczoznawców z profesorskimi tytułami i wymyśla coraz to inne kruczki, by grać na zwłokę.

„Komisja przeprowadziła wizję lokalną — pisze H. Maleszewska — w kilku nadwiślańskich miejscowościach. Wszędzie napotykała śnięte ryby. Oto zapiski z tej inspekcji: Do brzozy — odcinek długości 150 metrów. Śnięte ryby w ilości do 15 sztuk na 1 m. W przerebach na powierzchni wody — błonka tłuszczu o zapachu nafty. Włocławek — prawy brzeg, poniżej mostu — odcinek 500 metrów. Śnięte ryby, podobnie jak w Dobrzyniu. Boroniki, prawy brzeg. To samo. Ryby dobrze wyróżnione. Próbowano zjeść sandacza tu złowionego, smażonego na oleju rzepakowym. Smak nafty (...) Zdaniem przedstawicieli przedsiębiorstwa rybactwa biorących udział w komisji, rozmiar śnięć wskazuje na całkowite wyniszczenie rybostanu na tym terenie Wisły”.

W ogóle wiele komisji próbowało ryby smażyć, gotować a nawet surowe łowione na tym terenie. Wszyscy zgodnie twierdzili, że ryby cuchną naftą. Raz tylko dwaj członkowie jednej z licznych komisji kategorycznie oświadczyli, że „żadnej nafty nie czują”.

Ofiarne zjedli co im podano i jeszcze kupili 27 kg ryb. Wyjechali obrażeni. Oczywiście byli to przedstawiciele plockiej „Petrochemii” (jeden z nich jest szefem zakładowego laboratorium, które bada stężenie i ilość ścieków naftowych odprowadzanych do Wisły).

„Pora chyba — czytamy w zakończeniu artykułu — by prawo wzięło w opiekę maluczkich przeciwi samowoli wielkich. Opiekę faktyczną, a nie formalną jak dziś. Nie szukajmy formalnych dowodów na sprawy oczywiste, choć do powiedzenia trudne. Inaczej „Petrochemia” i inni potentaci przemysłowi stale będą działać w poczuciu bezkarności”.



Ze wiele potentatów przemysłowych rzeczywiście działa w poczuciu bezkarności dowiadujemy się z artykułu Ewy Rumińskiej pt. „Łaty na niebie” opublikowanego w „Tygodniku Kulturalnym”. Tematem są nie ścieki lecz wyziewy. Autorka sygnalizuje niepokojące zjawiska w sąsiedztwie wielkich zakładów przemysłowych. Po przekroczeniu bowiem określonego progu produkcji przemysłu energetycznego, hutniczego i chemicznego, szkody zaczynają narastać lawinowo. Przykłady: w Ojcowskim Parku Narodowym zaczęły szybko zamierać drzewa iglaste, podobne fakty zanotowano w okolicach Huty im. Lenina, cementowni w Opolu i Nowinach, Zakładów Azotowych w Puławach, rafinerii w Plocku, hut aluminium w Skawinie i Koninie. Prowadzi się u nas pomiary stężeń zanieczyszczeń, ale bez dostatecznych skutków w praktyce. Ostatnio około 600 zakładów zaliczono do kategorii A, tj. stanowiących zagrożenie dla otoczenia. Określono nawet dla wielu z nich dopuszczalną wielkość zanieczyszczeń, w latach 1966-70 wydano na urządzenia ograniczające emisję zanieczyszczeń około 2,5 mld zł, poszukuje się też innych środków (głównie technologicznych) zapobiegających nadmiernemu za-

Poprawia się „oddychanie skóry” i częściowe wchłanianie wody przez skórę. To ostatnie nie ma jakiegos zasadniczego znaczenia, gdyż naskórek jest stosunkowo dobrze natłuszczony naturalnym lojem produkowanym przez gruczoły łojowe skóry i mało przepuszczalny dla wody. Większe znaczenie ma może wchłanianie wody przez skórę przy kąpielach morskich, lub w wodach zdrowotnych, obfitujących w chlorki, siarczany, sól, potas, magnez, jod i inne aniony i kationy. Pamiętać należy, że po kąpieli morskiej trzeba obmyć ciało i włosy zwykłą wodą, a także wypłukać w niej kostium kąpielowy. Warstwa soli pozostająca na skórze może spowodować podrażnienie, a nawet stan zapalny.

Kąpiele w wodach otwartych są nie tylko ogromną atrakcją letniego wypoczynku, ale jednocześnie są nie zwykłe pożyteczne dla organizmu — pod warunkiem jednak, że korzystają z nich ludzie zdrowi i przy zachowaniu środków ostrożności. Czy istnieją wobec tego przeciwwskazania do korzystania z kąpiele? Osoby cierpiące na choroby serca i naczyń, nerek, pęcherza moczowego, choroby kobiece, zapalenia nerwów, choroby uszu, niektóre schorzenia skóry mogą zażywać kąpiele tylko za zgodą lekarza. Zdrowi natomiast muszą pamiętać, że brawura i nieostrożność w kąpielu mogą kosztować życie. Wolno się więc kąpać w wodach możliwie czystych, w dozwolonym miejscu, w czasie dnia. Nie wolno skakać do wody o nieznanym dnie. Nie wolno także kąpać się po wypiciu alkoholu, nawet w wodzie płytkiej i pozornie bezpiecznej. Nie kąpiemy się na czczo i bezpośrednio po spożyciu posiłku: wejść do wody można dopiero po upływie około godziny po jedzeniu. W upalny dzień nie wskazujemy także od razu do chłodnej wody (może wtedy dojść nawet do odruchowego zatrzymania akcji serca). Zanurzamy się powoli, stopniowo oblewając wodą klatkę piersiową, plecy i brzuch. Nie należy także nadużywać kąpiele, gdyż wtedy staje się ona nadmiernym obciążeniem dla układu krążenia. (WIT-AR)

Ochładzające działanie kąpiele już po wyjściu z wody polega na szybkim parowaniu wody z całej powierzchni ciała. Wychodzimy przecież do otoczenia o wyższej temperaturze aniżeli woda. Ochłodzenie nie jest tak gwałtowne, że nawet w upalny dzień mogą po wyjściu się dreszcze. Nie należy dopuszczać do takiej sytuacji i bezpośrednio po wyjściu z wody trzeba zmienić mokry kostium kąpielowy na suchy, wytrzeć ciało do sucha lub energicznie poruszać się. Polecamy tu wszelkie gry w piłkę lub bieg na wyścigi, zwłaszcza dla pokolenia juniorów. Regularne korzystanie z kąpiele hartuje organizm, staje się on bardziej odporny na wszelkie choroby przebiegniowe, a jednocześnie jest doskonałym treningiem dla układu krążenia.

Następnym dodatnim wpływem kąpiele jest jej oczyszczające działanie na skórę. Oczywiście jest ono mniej skuteczne aniżeli ciepła kąpiel z mydłem w wannie lub pod prysznicem, ale zupełnie dobrze spłukuje warstwę kurzu i potu z rozgrzanej skóry.

W kąpielu następuje także złuszczenie zewnętrznych warstw naskórka, a tym samym przyspiesza się regeneracja jego nowych warstw.

dr DANUTA BOBROWSKA

Tato od PO-ciaków

Dokończenie ze str. 3

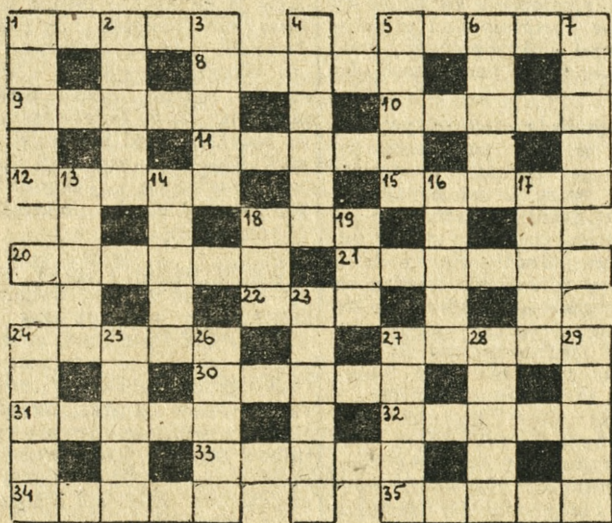
Pytel objął funkcję przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w czasie, gdy brakowało jeszcze wszystkiego, gdy trzeba było zwalczać spekulację, podejmować w interesie większości trudne, często niepopulne decyzje.

Po roku 1952 pracował kolejno w PSS, Rejonie Dróg Publicznych, a jednocześnie się uczył. Wykorzystując uzdolnienia techniczne ukończył Wyższe Studium Urbanistyczne i pracuje obecnie w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN w Chodzieży.

A poza zajęciami zawodowymi mi oddaje się z pasją pracy z młodzieżą harcerską i LOK-owską prowadząc modelarnię w tutejszym MDK. Nadano jej imię II Pułku Nocnych Bombowców „Kraków”.

FELIKS BIŁOS

KRZYŻÓWKA NR 30



Poziomo: 1. stolica Bułgarii, 5. część węgierskiej stolicy, 8. na końcu Florydy, 9. jedna z pary rządów, 10. gruby materiał płaszczowy, 11. kolisty plac, od którego rozchodzą się ulice, 12. pokrywa, zamykająca otwór, 15. teren wojny, opisanej przez Homera, 18. liczba, 20. miasto w pd. Grecji, 21. znów modny mebel, 22. kaczka woła, 24. tytuł polskiego tygodnika, 27. pierwiastek chemiczny, 30. 1asso, 31. rzeka w ZSRR, dopływ Irtyszu, 32. punkt przeciwległy zenitowi, 33. główne miasto indyjskiego okręgu Berar, 34. likier kminkowy, 35. skrawek materiału.

Pionowo: 1. miasto powiatowe w woj. rzeszowskim, 2. szal, wściekłość, 3. miasto nad Tygrysem, 4. rodzaj abonamentu na imprezy rozrywkowe, 5. lotnik, 6. daleko rzuca, 7. mała Tatiana, 13. targowe miasto w NRD, 14. opera Moniuszki, 16. hałas, łomot, 17. pokarm, żywność, 18. rodzaj ścieci, 19. rzeka z piosenki, 23. odcinek prostej o określonym początku i końcu, 24. dawniej kraina na Peloponezie, 25. cienia gałazka, 26. modlitwa Mahometan, 27. rocznik, 28. klin wstawiony w suknio, 29. zwierzątko futerkowe.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 1 sierpnia br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 30.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

Poziomo: „Potop”, Popow, era, Tatar, krasa, Ermitaż, Kama, data, Nakło, staż, młot, lekarka, opera, Dania, raz, trawa, Apacz. Pionowo: potok, tetem, Perm, pakt, plaża, wiata, aranzeż, Radomka, „Iskra”, akt, tło, sport, aleja, lania, twarz, kara, rdza. Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Teresa Bruch — Poznań 7, ul. Krzywa 3 m. 4. 2. Krystyna Foręs — Poznań, ul. Kosińskiego 12 m. 17. 3. Leon Skrzypczak — Oborniki koło Poznania, ul. Boh. Stalina 24 m. 7. Nagrody wysyłamy pocztą.

Młodzi fachowcy zasila budownictwo

Ostatnio odbyło się w Sre- mie uroczyste wręczenie świa- dectw 53 absolwentom Zasad- niczej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej z klasy budowla- nej oraz 28 uczniom, którzy uzyskali promocję z klasy pierwszej do drugiej.

W związku z rozwojem mia- sta i powiatu, wzrosło zapo- trzebowanie na fachowców z dziedziny budownictwa. Toteż przed dwoma laty miejscowe władze, dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Przed- biorstwo Budownictwa Rolni- czego postanowiły utworzyć w

Zasadniczej Szkole Zawodo- wej jedną klasę budowlaną. Zgłosiło się 55 kandydatów. Młodzież dojeżdżająca miała poważne kłopoty z dotarciem do szkoły — zwłaszcza w o- kresie zimy. Z pomocą przy- szło Przedsiębiorstwo Budow- nictwa Rolniczego, które prze- znaczyło specjalne pomieszcze- nie na internat dla 20 doje- dżających uczniów. Po 2 la- tach przybyło powiatowi 53 absolwentów-fachowców, bu- dowlanych, którzy zarówno w Sre- mie, jak i w powiecie są bardzo potrzebni.

Przedsiębiorstwo Budow- nictwa Rolniczego oddaje w skróconym terminie wiele no- wych obiektów. Przed 22 lip- ca przekazało np. budynek mieszkalny w Grzybnie oraz jedną oborę — jałownik w PGR Sre- m — Wójtostwo na 120 stanowisk bydła zarodowego. Dalszych 6 obiektów zostanie oddanych z zamiarem 31 grudnia — już 30 września br.; m. in. pierwsza w powiecie obora w Chwałach — 4-rzędowa, na 240 stanowisk, z pełną auto- matyzacją. (sf)

Z Szamotulskiego

Studenci w PGR-ach

Młodzież szkolnych OHP, przebywająca w zakładach PGR w powiecie szamotu- skim, zdobywa odznaki 25-le- cia PRL w konkursach bie- gu, skoku w dal i rzutu kulą. Ponad 50 studentów zdobyło takie odznaki w PGR Brze- no i Wierzbaczewo.

Studenci z PGR Brze- no wsi Sierpówek wszystkie chwasty na obszarze 20 ha z pola obsadzonego ziemniakami. Inni pracowali przy zbiorze rzepaku, często wstając razem ze wschodem słońca. Gorzej z rozrywką po- pracy: w PGR Wierzbaczewo od kilku tygodni naprawia się telewizor, a obrazu jak nie było tak nie ma. (mr)

Wakacje w OHP

Wojewódzka Komisja Ochot- niczych Hufców Pracy ZMS i ZMW w Poznaniu informuje, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami pracy na sierpień dla młodzieży szkolnej i stu- dentów lat starszych.

Młodzież szkolna (chłopcy) podjąć może prace w przed- biorstwach rolnych województwa poznańskiego, studen- tom przygotowano miejsce pra- cy m. in. w stadninach koni w województwie szczecińskim.

Chetnym do podjęcia pra- cy gwarantuje się bezpłatny przejazd, zakwaterowanie, odzież ochronną, całonocne wyżywienie i wynagrodzenie. W oparciu o UZP obowiązują- cy w rolnictwie.

Kandydaci na wjazd zgła- szać się mogą osobiście w WK OHP ZMS i ZMW Poznań, pl. Wolności 18 i pr. pok. nr 2. Tutaj udziela się również bli- szych informacji. (na)

Praca Nauka

Pracownik do ogrodnictwa, na stałe potrzebny Bukalski, Poznań, Lech- ka, narożnik Ołtów- skiej. 32938r

Gospoście (pomoc demo- wa), na dobrych warun- kach, przyjmie bezdzietne małżeństwo (lekarz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32376g.

Pracownik rolny potrzeb- ny zaraz. Praca dobrze płatna. Tomasz Lewando- wicz. Poznań - Pokrzyw- no 52. 32703r

Poszukuje natychmiast do- brego narzędziowca, wy- konawcy wykończeń. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32642g.

Starsza, samotna do pro- wadzenia domu 2 osób — potrzebna. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 32686g.

Pomoc domowa do trzech osób potrzebna. Oddzielny pokój, zapewniony. Za- ogrodnicza 30. 32597g

Murarze do ukończenia domu jednorodzinnego — na Jeżycku, potrzebni. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32691g.

Mistrz murarski, podej- mie pracę w Poznaniu i okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32688g.

Pomocnik ślusarski, młodszy — potrzebny. Poznań, Piekary 22/23, lokal 38. 32684g

Gospodarstwo rolne, za- trudni pracownika z peł- nym utrzymaniem. Maty- siak. Poznań, ul. Starelec- ka 124. 32590g

Potrzebna pomoc do dwój- ki dzieci. Warunki korzy- stne. Zgłoszenia od godz. 18. Fintera 12 m. 12. 32423g

Pracownik, pracownica, lub małżeństwo na gospo- darstwo rolne, potrzebne. Dobre wynagrodzenie — mieszkanie, utrzymanie. Zgłoszenia: Zak. Pobiedz- ska, ul. Kaczyńska, tel. 8. 32636g

2 uczniowie (16 lat), przy- jemne Warsztat Ślusarsko- Mechaniczny, Poznań, Al. Bema 12. 32327g

Przyjmę zaraz mistrza murarskiego do wybudowa- nia domu półblatni- czego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32385gpr.

Kronika POZNANSKA

• Wielki kolorowy neon fun- duje sobie Biuro Studiów i Pro- jektów Ceramiki Budowlanej, na gmachu mieszczącym biura tego przedsiębiorstwa (narożnik ul. Gajowej i Zwierzynieckiej). Bę- dzie to jeszcze jeden barwny akcent wśród licznych ozdób ulic Poznania.

• Park na Cytaeli pięknieje z każdym dniem. Obecnie trwają prace ziemne przy zakładaniu rośninarium w północnej jego czę- ści. Jesienią zasadzi się tu około 60 tysięcy krzewów różnych odmian róż. Po prawej stronie Alei Republik zgrupowana zostanie większość obiektów sportowych. Ciekawostka: powstaje tam m. in. małe schronisko w stylu gór- rańskim, w którym mieścić się bę- dzie herbaciarnia. Obok schro- niska zlokalizowany zostanie tor saneczkowy.

• Znalezione w lutym br. przez J. Szczepańskiego, podczas remontu jednej z kamieniczek na Starym Ryńku — gliniany dzba- nek, pełen starych monet pol- skich i obcych (głównie z XVI i XVII w.) przekazany został do dy- spozycji archeologów i konser- watorów. Wkrótce ten osobliwy skarb będzie eksponowany w Ra- tuszu — w Muzeum Historii m. Poznania.

• W dniach od 20 do 27 bm. opuści dworzec poznański 13 po- ciągów kolonijnych, które zawio- dą młodych wczasowiczów do Dol- ny Śląsk i do różnych miejscowości woj. szczecińskiego. Rozpoczęły się już także powroty dzieci z pierwszych turnusów wczasowych.

• W kompleksie szkół muzycz- nych przy ul. Solnej 12 wykoń- czy się obecnie budynek, mający po- mieścić internat. Według zapew- nienia kierownictwa robót zostaną one zakończone w połowie sier- pnia.

Losowanie 137 samochodów premii PKO

27 bm. o godz. 9 w sali Izby Rze- mieślniczej w Poznaniu ul. Mar- chlewskiego 108/112, 1 ptr. odbędzie się losowanie premii w postaci 137 samochodów osobowych na premio- we umieszczone książeczki o- szczedności PKO wystawiane na terenie miasta Poznania i wo- jewództwa poznańskiego.

Spisy książeczek zakwalifikowa- nych do losowania udośćnionych będą za okazaniem książeczki, osobom obecnym na sali 27 bm. na godzinę przed rozpoczęciem lo- sowania. (na)

Z Kościańskiego

Legenda, historia i rzeczywistość

Miasteczko Śmigiel w powie- cie kościańskim od wieków słynie z wiatraków. Jedno ze starszych miejscowych podań, przekazywane z pokolenia na pokolenie, głosi, że w prze- szłości liczba śmigieleskich „młynów wietrznych” kilka- krotnie dochodziła do 99, ni- gdy jednak nie zdołała osiągnąć „setki”. Było bowiem pewne, że setny wiatrak albo spłonie od iskry, czy gronu, albo legnie powalony wichra- mi i burzą. Tyle legenda.

Źródła historyczne nie zupeł- nie jednak potwierdzają to po- danie. Okazuje się, że w XV w. w Śmiglu istniał zaledwie 1 wiatrak, a w XVI w. było ich 5. Dopiero w XVII w. sta- re kroniki notują w miastecz- ku i okolicach 50 wiatraków, sto lat później zaś — 52. I to

już liczba największa. Później sze lata były ciężkie dla śmi- gieleskich wiatraków. W 1913 roku było ich już tylko 28, w 1936 — 16, w roku 1958 — za- ledwie 8.

Dziś zostało ich w powiecie kościańskim niewiele. Giną je- den po drugim, niszczone ręką cywilizowanego człowieka, marnieją pozbawione właści- wej opieki. Doskonała ilustra- cja tego zjawiska jest los wia- traka śmigieleskiego, który stał przy zrosie Poznań — Wrocław, tuż przed wjazdem do miasteczka. Ostał się bur- zom i wichrom, nie zniszczy- ły go zawieruchy dziejowe, w- zbrany opieki, niszczał z ro- ku na rok, aż wreszcie roze- brano go całkiem. A szkoda. (zi)

Pracownicy poszukiwani

UCZNIÓW — w wieku młodocianym do nauki w za- wodach:

ŚLUSARZA, INSTALATORA C. O., STOLARZA, MALARZA, MURARZA — przyjmie Budowlano - Montażowa Spółdzielnia Pracy „Piastr” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 10, telefon 440-17. K5192

Technikum Ogrodnictwa i Rolnictwa w Lesznie — zaan- gażuje od 1 września 1970 r.: — KIEROWNIKA INTERNATU, — NAUCZYCIELA MATEMATYKI, — NAUCZYCIELA UPRAWY ROŚLIN, — GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, — NAUCZYCIELA MECH. ROLNICTWA. Dyrekcja K4876

Nauczam solidnie matema- tyki i fizyki w każdym zakresie. Tel. 680-98. 32455g

2 obrazy „Kossaka” lub podobne, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32652g.

Płyty gramofonowe uży- wane kupię. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 32650g.

Nasiona kopru kupię. Of- erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32729g.

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, spacerowe, gło- bokie, kombinowane, wzory prawnie zastrzeżone — po- leca wytwórnia Orzeszko- wej 13. 31894g

Sprzedam 15 uli wielkopo- lskich z pszczołami. Pobie- dziska, ul. Poznańska 29. 32643g

Motocykl WSK nowy — sprzedam. Weinert, Małec- kiego 14 m. 6. 32653g

Becki po benzynie, sprze- dam — 300, — zł. Dąbrow- skiego 196. 32659g

Wózek dziecięcy w dob- rym stanie i łożeczko — sprzedam. Poznań, Kana- łowa 10 m. 4. 32673g

Sprzedam b. ładny bufet oszklony, wysoki polski, piek gaz - węgla „Jun- kers”, stół okrągły, stółik pod telewizor, radio, szafę 4-drzwiową. Poznań, Kosińskiego 3 m. 9. 32553g

Wózki dziecięce, leżaczki, najnowsze modele — po- leca Wytwórnia Z. Janke. Dąbrowskiego 88. 31247g

Pustaki Alfa i Beta - Alfa — połówki na ściany gro- dziszowe i altanki, poleca i zamówienia przyjmuję Betonarnia Poznań, Ka- mienicka 7, wejście Jam- kowska 52, tel. 671-321. 32577g

Wózek inwalidzki — „Pi- colo”, motorower „Rys”, licznik „Poltax” — sprze- dam. Tel. 317-96. 32558g

Ładnia rzeźbiarska dębo- wa — orzech, pianino czar- ne „Ecke”, korzystnie sprzedam. Gajewski, Si- wackiego 38. 32555g

Sprzedam snopowiązałkę konną „Fara”. Weyman, Gołeczewo, pow. Poznań. 32574g

Sprzedam kamerę filmo- wą „Admira” Electric 16A projektor Agfa Movector 16 mm. Tel. 405-48. 32573g

Sprzedam tapetę produk- cji NRF, 10 rolek. Telefon 405-48. 32572g

Sprzedam dachówczarkę z podkładami odlewanymi. Jerzy Irzyk, Złotniki, po- wiat Poznań, Obornicka 8. 32568g

Sprzedam sypialnię, po- kój stołowy i piekarni- kowy. Adres — Szyma- Ńskiego 7 m. 7. 32587g

Sprzedam tanio końców- ki do długopisów „STI- LEX” oraz obiektyw szer- okoekcyjny do PRAKTI- SIX - 50. Stanisław Hassa, Puszczykowo, skrytka po- cztowa 10. 32586g

Sprzedam wyjątkowo oka- znie fotel dyktentyczny dwupionowy, szafkę bia- łą oszkloną. Tel. 446-72. 32517g

Sprzedam motor BMW — 750, po kapitalnym remon- cie. Mostowa 4 a m. 8. 32774g

Sprzedam młode owczarki niemieckie, podpalane, ro- dowodowe. Krauthofera 23. 32822g

† Dnia 25 lipca 1970 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, lat 87, śp.

WINCENTY LATOSI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starej Górze.

RODZINA

Poznań, ul. Garaszewo 6 m. 2. 33049g

† Dnia 24 lipca 1970 r. zmarł nagle nasz naj- droższy mąż i tatuś, przeżywszy lat 59, śp.

ANTONI BILECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 lipca 1970 r. o godz. 14 na cmentarzu na Mi- łostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką

Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 10 m. 5. 33010g

UWAGA, RODZICE!

PRZEDSIĘBIORSTWO UPRZEMYSŁOWIONEGO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU ul. Zmigrodzka 41/49

przyjmuje zaraz CHŁOPCÓW

w wieku od 16 do 18 lat z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową

W NAUKĘ ZAWODU

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka zawodu trwa 3 lata. Rozpoczęcie nauki praktycznej — zaraz, a nauki teoretycznej z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego 1970/71.

Przedsiębiorstwo zapewnia po ukończeniu szkoły i odbyciu pracy w charakterze pomoc- nika maszynisty (operatora) na określonym sprzęcie budowlanym (maszynach) — możliwość uzyskania uprawnień maszynisty III klasy w drodze weryfikacji (bez egzaminu), pozwalają- cych podjąć pracę w tym zawodzie.

NIE ZWLEKAJ! ZGŁOŚ SIĘ ZARAZ

z następującymi dokumentami: — świadectwem ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej, — dokumentem urodzenia, — a zdobądźcieś ciekawy zawód i jednocześnie do- brze wynagrodzenie.

Zgłoszenia osobiste, pisemne i telefoniczne — przyjmujecie PUBR Dział Zatrudnienia i Placy w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49, tel. 672-045. K4880

Pogłębiać bieźniki opon, na poczekaniu. St. Ku- biak, Poznań, Mała Garba- ry 2 (wulkanizacja). 32797g

Pilnie — tanio, sprzedam Moskiewska 400. Rawicka 100. 32813g

Sprzedam samochód Sko- da 1102, Poznań, ul. Zmi- grodzka 20. 32810g

Lokale

Studentka poszukuje po- koju, najchętniej w śró- dzieściu lub Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32821g.

Wynajmę pokój z kuchnią do 20 lat (wyłącznie) — emerytom. Zapłata z gó- ry. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32649g.

Zamienię mieszkanie 2 po- kój z kuchnią, stare bu- dowlństwo, 1 ptr., Łazarz, na podobne w nowym bu- dowlństwie. Warunki do- ugodnienia. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 32672g.

Pracujący, poszukuje po- koju jednoosobowego, sa- modzielnego na Wildzie. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32670g.

Kupię wyłączone — wy- czerzawie mieszkanie, w okolicy Poznania, Pozna- nio, Szamotułach, Buku — do 55 tys. zł. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 32554g.

Kawalerkę kwaterekową — zamienię na większe. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32559g.

Młode bezdzietne małże-ństwo, poszukuje pokoju na okres 3 lat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32558g.

Zamienię samodzielne — przydziałowe 3 1/2-pokojo- we mieszkanie, wygodami okolicy Palmiarni — na podobne dwupokojowe. — Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32602g.

Kupię kawalerkę lub po- kój z kuchnią, wyłączone. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32406g.

Zamienię pokój, kuchnia, słończone, samodzielne — na większe, chętnie dozo- rstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32402g.

Mieszkanie pokój z kuc- hnią, c. o., w nowym bu- dowlństwie — zamienię na 2 pokoje z kuchnią c. o., samodzielne, bliżej mia- sta. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32507g.

Panom pokój wynajmę. Poznań - Junikowo, ul. Złobicka 23 m. 1. 32750g

Małżeństwo wynajmie po- kój, kupi kawalerkę wy- łączoną. Fabryczna 6 m. 43. 32771g

Młode bezdzietne małże-ństwo po studiach — posu- kuje pokoju na okres 2-3 lat. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32793g.

Paniom wspólny pokój wynajmę. Rawicka 110. 32814g

Hydgoszcz centrum, 2 po- kój z kuchnią zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 32318g.

Starsze małżeństwo posu- kuje dużego pustego po- koju z urządzeniem kuch- ni. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32471g.

Lesno — zamienię 2 po- kój z kuchnią na podob- ne lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 32348g.

Sprzedam komfortowy dom jednorodzinny, wyl- czony, dzielnica Grun- wald. Jako wpłata ko- niecznie mieszkanie włas- nościowe, 3-pokojowe, w nowym budowlństwie. Po- średnictwo wyłączone. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32329g.

Domek jednorodzinny — sprzedam. Mosina, Brzozo- wa 1. 32454g

Rozwiedziony lat 55, ren- cista pozna odpowiednia- pania. Cel matrymonial- ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 32377g.

Rencista rozwiedziony, lat 50 — pozna pania do lat 50, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot za- pewniony. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32783g.

Poszukuję współnika do uruchomienia taksówki. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32611g.

Poszukuję współnika do uruchomienia taksówki. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32611g.

Poszukuję współnika do uruchomienia taksówki. Oferty „Prasa” — Grun- waldzka 19 dla 32611g.

SKOS WIELKOPOLSKI

Poznań Grunwaldzka 18

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 (cały zespół redakcyjny). Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 644-85. Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 433-31. • Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata: wpłaty na kwartał pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruch”. • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

